

Sygn. akt III AUa 650/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak (spr.) SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń
Protokolant:	stażysta Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015 r. w Gdańsku

sprawy Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

z udziałem zainteresowanych T. C., Z. C. (1), A. S. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne i składki

na skutek apelacji Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 stycznia 2015 r.,
sygn. akt VI U 4325/13

oddala apelację.

SSA Grażyna Czyżak SSA Bożena Grubba SSA Iwona Krzeczowska –Lasoń

Sygn. akt III AUa 650/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 03 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. ustalił, że zainteresowani: A. S. (1), T. C. i Z. C. (1) w okresach objętych tymi decyzjami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania na podstawie umów zlecenia pracy na rzecz Przedsiębiorstwa (...) sp. z o. o. w B. oraz ustalił podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia wskazując, że kwestionowane umowy nie spełniały warunków zawartych w art. 627 k.c., zaś ich strony określiły je jako umowy o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Odwołania od powyższych decyzji wniosła Przedsiębiorstwo (...) sp. z o. o. w B. kwestionując dokonaną w postępowaniu administracyjnym w niniejszej sprawie kwalifikację prawną umów łączących ją w spornych okresach z zainteresowanymi jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz domagając się zmiany zaskarżonych decyzji.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonych decyzji.

Sprawy z odwołań spółki zostały połączone ze sprawą VI U 4325/13 do łącznego rozpoznania i prowadzenia pod wskazaną sygnaturą.

Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2015 r. w sprawie VI U 4325/13 Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

Podstawowym zakresem działalności Przedsiębiorstwa (...) sp. z o. o. z siedzibą w B. jest wykonanie wykopów i wierceń geologiczno-inżynierskich i w oparciu o nie sporządzanie dokumentacji geologicznej na potrzeby prowadzonych w kraju inwestycji budowlanych. Firma zajmuje się ustalaniem przydatności gruntu dla potrzeb budownictwa, czego rezultatem jest wykonywana przez spółkę na zlecenie kontrahenta dokumentacja geologiczna lub geotechniczna. Wykonywane prace przybierają (w zależności od potrzeb zewnętrznego zleceniodawcy), bądź formę prac geologicznych, w których niezbędnym jest sporządzenie projektu prac (robót) geologicznych, przy uwzględnieniu wszystkich wymogów prawa geologicznego, bądź znacznie odformalizowanych prac geotechnicznych, które inicjuje program prac geotechnicznych.

Spółka w okresie od grudnia 2009 r. do czerwca 2013 r. zawierała umowy o dzieło, w ramach których wykonywano prace w terenie (wiercnicze - polegające na wykonywaniu szeregu otworów o określonych parametrach - głębokości, szerokości) i we wskazanych w dokumentacji projektowej miejscach, pobieraniu próbek gruntu, wykonywaniu sond (badanie zagęszczenia gruntu poprzez uderzenia w podłoże). Wykonanie takich badań poprzedzało sporządzenie zgodnie ze zleceniem kontrahenta (inwestora budowy, wykonawcy) przez osoby zatrudnione w spółce (...) projektu (dokumentacji) badań geologicznych lub rzadziej przedłożenie gotowego projektu badań do wykonania przez samego kontrahenta spółki. W oparciu o powyższą dokumentację (gdzie wskazane były miejsca, rodzaje otworów do wykonania) osoby zatrudnione w G. (na podstawie umów o pracę lub umów o dzieło) udawały się w teren i wykonywały zleczone prace. Z przeprowadzonych odwiertów lub sondowań sporządzały tzw. metrykę, w której wpisywano np. rodzaj gruntu spoisty lub niespoisty, barwę i która była następnie przekazywana do G. i dołączana do dokumentacji geologicznej lub geotechnicznej (po uprzednim przepisaniu). Metryka była wypełniana przez członków zespołu na podstawie organoleptycznego (wzrokowego) badania gruntu. Nie wszystkie zlecenia wymagały sporządzenia metryki. Zebrane próbki przekazywane do firmy podlegały dalszej obróbce w laboratorium (sprawdzano wilgotność, stopień plastyczności gruntu). W oparciu o powyższe odwołująca się spółka sporządzała dokumentację geologiczną, która jako finalny efekt pracy biura oraz pracowników w terenie była przekazywana kontrahentowi (podmiotowi, który zlecił stosowne badania i sporządzenie dokumentacji geologicznej). W nielicznych przypadkach metryka z badań w terenie sporządzona przez zainteresowanych (w przypadku zlecenia prac geotechnicznych) była przekazywana kontrahentowi (wraz z pobranymi w terenie próbkami) bez wykonania badań laboratoryjnych.

W okresie od dnia 02 grudnia 2009 r. do dnia 30 czerwca 2013 r. zainteresowany A. S. (1) współpracował z Przedsiębiorstwem (...) sp. z o. o. z siedzibą w B. zawierając kolejne, przedzielone kilkudniowymi przerwami umowy o dzieła. Przedmiotem poszczególnych umów były najczęściej prace terenowe - polegające na wykonywaniu (wierceniach) otworów w gruncie wraz z opracowaniem metryk polowych w oparciu o dostarczoną zainteresowanemu dokumentację w postaci projektu prac geologicznych, wykonywaniu sond oraz prac laboratoryjnych, ale przedmiot umów stanowiły również „obsługa budowy” (przykładowo umowy z dnia 02 grudnia 2009 r., z dnia 06 stycznia 2010 r. i z dnia 01 lutego 2010 r.), przewóz pracowników (umowa z dnia 01 lutego 2010 r.), przewóz sprzętu wiercniczego na teren prac

(np. umowa z dnia 05 listopada 2010 r.), przewóz prób gruntowych (np. umowa z dnia 15 września 2010 r.), przegląd wiertnicy, pojazd, odbiór pojazdu, wywóz papieru makulaturowego, zamówienie żerdzi, wymiana opon zimowych (np. umowa z dnia 04 października 2010 r.).

Zainteresowany prace wykonywał w dwuosobowym zespole, zwykle obsługiwał wiertnicę. W przerwach pomiędzy pracami terenowymi wykonywał również prace laboratoryjne (np. przesiewanie piasku). W przypadku wykonywania wierceń lub sondowań, w umowie określano liczbę tychże, parametry oraz miejsce, gdzie mają zostać wykonane i projekt, według którego mają być wykonane. Wynagrodzenie było określane zwykle ryczałtowo, rzadziej według mb wywierconych otworów. W niektórych umowach (np. umowa z dnia 12 listopada 2012 r.) przedmiot prac określano ogólnikowo jako wykonanie terenowych prac geologicznych (geotechnicznych) z odesłaniem do konkretnego projektu (w przypadku tej umowy projektu (...)). W przypadku prac, których przedmiotem była obsługa budowy lub badania laboratoryjne wynagrodzenie określano według stawki godzinowej (np. 5,50 zł za godzinę w przypadku umowy z dnia 02 grudnia 2009 r.).

Zainteresowanego Z. C. (1) wiązały z Przedsiębiorstwem (...) sp. z o. o. z siedzibą w B. umowy o dzieło w listopadzie 2009 r. (od dnia 23 listopada do dnia 07 grudnia 2009 r.) i w lutym 2010 r. (od dnia 10 lutego do dnia 16 lutego oraz od dnia 23 lutego do dnia 03 marca 2010 r.).

Ich przedmiotem była przeróbka i modernizacja wieży wiertniczej oraz wykonanie określonej ilości otworów i sondowań o określonych parametrach w ściśle oznaczonym miejscu. Wynagrodzenie zostało określone w przypadku wierceń i sondowań od punktu oraz ryczałtowo w przypadku modernizacji wieży wiertniczej.

Zainteresowany T. C. zawarł ze spółką (...) w sumie trzy umowy o dzieło (kilkudniowe) w okresie od marca do maja 2011 r. (dokładniej od dnia 20 marca do dnia 01 kwietnia, od dnia 04 kwietnia do dnia 22 kwietnia i od dnia 09 do dnia 13 maja). Ich przedmiotem było wykonanie określonej ilości wierceń o określonym metrażu zlokalizowanych w oznaczonych lokalizacjach według ściśle określonego projektu. Wynagrodzenie zostało określone ryczałtowo plus odrębnie wynagrodzenie za każdy dodatkowo wywiercony otwór.

Dla potrzeb realizacji przedmiotowych umów spółka użyczała niezbędny sprzęt. Prace realizowane były w grupach, kierowanych przez pracowników G.. Do grup przydzieleni byli pracownicy powodowej spółki, którzy przeprowadzali szkolenie w zakresie wykonywanych prac. W okresach wykonywania umów w/w zainteresowani nie posiadali innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedstawione dowody były podstawą ustalenia powyższego stanu faktycznego, ponieważ nie zawierają sprzeczności, wzajemnie się uzupełniają, tworzą spójną i logiczną całość, a ich wiarygodność nie została zakwestionowana przez strony. Za jedynie częściowo wiarygodne Sąd ten uznał wyjaśnienia prezesa Spółki Z. C. (2). Nie dał wiary jego twierdzeniom dotyczącym prac wykonywanych w przerwach pomiędzy pracami terenowymi – owszem ujmowano je w ramy umów o dzieło, w istocie były to jednak inne prace zlecane na bieżąco, wypełniające czas pracy A. S. (1).

Sąd I instancji uznał za nieprzekonujące również te wyjaśnienia prezesa odwołującej się spółki, w których fakt wykonywania dokładnie takich samych prac jak te wykonywane przez zainteresowanych przez osoby zatrudnione w G. na podstawie umowy o pracę usiłował tłumaczyć wieloletnim stażem pracy tych osób. Zdaniem tego Sądu okoliczność ta (wykonywania tych samych rodzajowo prac tak przez pracowników jak i osoby, z którymi zawarto umowy o dzieło) przeczy wszystkim (eksponowanym w pismach procesowych) twierdzeniom odwołującej się dotyczącym rzekomej celowości wykonywania tych prac właśnie w ramach umów o dzieło (takim jak 10-letni okres dochodzenia od wykonujących odwierty ewentualnego odszkodowania za niewłaściwe wykonanie prac, ubezpieczenie tych osób itd.) wskazując jednoznacznie, że argumentacja odwołującej została zaprezentowana wyłącznie na potrzeby niniejszej sprawy, a nie wynika z rzeczywistego przekonania o tym, iż właściwszą formą zatrudnienia przy tego rodzaju pracach (aniżeli umowa o pracę) była umowa cywilnoprawna. Wręcz przeciwnie wiele wskazuje na to, że spółka obrała swoją

metodę na obniżenie w ten sposób kosztów pracowniczych (czy choćby kosztów, które zmuszona byłaby ponieść odprowadzając składki na ubezpieczenie społeczne od umów zlecenia).

Sąd Okręgowy jednocześnie za niewiarygodne uznał zeznania zainteresowanego A. S. (1) jakoby prace wykonywane przezeń na rzecz G. stanowiły swoisty „przerywnik” w jego pracy w gospodarstwie rolnym. Sąd ten zauważył bowiem, że prace te były wykonywane w ramach kolejnych oddzielonych od siebie jedynie kilkudniowymi przerwami umów „o dzieło”.

Stwierdził, że w świetle doświadczenia życiowego nie do przyjęcia jest, aby zainteresowany jako rolnik (tak przynajmniej wydawał przedstawiać samego siebie) był w stanie prowadzić gospodarstwo rolne w przerwach między stałym, cyklicznym wykonywaniem prac na rzecz odwołującej się spółki. Celem swoistego „zagospodarowania” (w sensie formalnym – na papierze) tychże przerw pomiędzy pracami terenowymi i jednoczesnego ukrycia faktu wykonywania przez w/w-nego stałej pracy na rzecz spółki, czynności przygotowawcze lub następcze w stosunku do prac terenowych (przewóz ludzi, przewóz towaru), jak też czynności wypełniające przerwy w pracach terenowych (prace laboratoryjne, prace związane z przeglądem sprzętu) były obejmowane kuriozalnymi (z punktu widzenia istoty umowy o dzieło uregulowanej w art. 627 k.c.) umowami „o dzieło”, w których przedmiot określano jako np. wymianę opon, czy przywóz żerdzi.

Sąd I instancji zważył, że istota sporu w przedmiotowej sprawie sprowadzała się do dokonania prawidłowej kwalifikacji umów zawartych przez Przedsiębiorstwo (...) sp. z o. o. z siedzibą w B. z zainteresowanymi: Z. C. (1), A. S. (1) i K. C..

W ocenie tego Sądu znamienym pozostaje, że obowiązki zainteresowanych, sprowadzające się do wykonywania terenowych prac geologicznych i laboratoryjnych (w przypadku zainteresowanego A. S. (1) również polegające na wykonywaniu bieżących czynności w postaci przewozu ludzi, sprzętu, przeglądu sprzętu) nie były świadczeniem jednorazowym, zaś umowy po ich zakończeniu były zawierane ponownie. Co więcej, wykonywane w ramach tych umów czynności były tożsame z rodzajem działalności prowadzonej przez płatnika składek, sprowadzającej się do prowadzenia kompleksowych prac geologicznych lub geotechnicznych i sporządzania z nich stosownej dokumentacji sprzedawanej.

Sąd Okręgowy uznał, że już ta okoliczność wskazuje, iż zatrudnienie zainteresowanych na podstawie umów o dzieło nie miało żadnego szerszego uzasadnienia, a miało na celu jedynie pominięcie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej zleceniobiorcami. Na podstawie przepisu art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Przepis art. 13 pkt 2 ustawy systemowej stanowi, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy.

W myśl art. 18 ust. 3 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy systemowej podstawą wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

W myśl art. 36 ust. 1, 2 i 4 ustawy systemowej każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osób określonych w art. 6 ust. 1 pkt 1-4 ustawy systemowej należy do płatnika składek. Zgłoszeń, o których mowa w ust. 2 i 3, dokonuje się w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia, z zastrzeżeniem ust. 4 lit. a, 5, 5 lit. a i 9 lit. a.

Zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy systemowej płatnik składek przekazuje do Zakładu imienne raporty miesięczne, po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, w terminie ustalonym dla rozliczania składek.

Stosownie do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.). Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku, podczas, gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, ale jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania.

Odróżnienie umowy o dzieło od umów pokrewnych, zwłaszcza od świadczenia usług innego rodzaju, budzi nieraz w praktyce trudności. Umowa o dzieło różni się od umowy o świadczenie usług brakiem stosunku zależności między stronami i koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, gdy w drugim rodzaju umów decydujący nie jest rezultat, lecz wykonywanie pracy jako takiej. Wprawdzie zamawiający może udzielać wskazówek, co do tego, jak dzieło ma być wykonywane, pracownik, w odróżnieniu od przyjmującego zamówienie, nie ponosi jednak odpowiedzialności kontraktowej, gdy świadczona przez niego praca nie spełnia oczekiwań pracodawcy. Natomiast przyjmującego zamówienie obciąża odpowiedzialność za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Prowadzi to do innego rozkładu ryzyka co do wykonania i jakości usługi. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Mniejsze znaczenie ma tu obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, byle rezultat końcowy był osiągnięty. W umowie zlecenia nie akcentuje się owego rezultatu jako koniecznego, ze względu natomiast na moment osobistego zaufania między kontrahentami, obowiązek osobistego świadczenia przez dłużnika staje się tu regułą. Zlecenie w takim ujęciu odnosi się zresztą jedynie do dokonania określonej czynności prawnej.

Sąd I instancji stwierdził, że umów zawieranych pomiędzy zainteresowanymi, a odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło, pomimo takiego ich określenia. Zdaniem tego Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych przez zainteresowanych czynności, wykonywanych w ramach terenowych prac geologicznych i laboratoryjnych (w przypadku zainteresowanego A. S. (1) również innych bieżących prac typu przewóz sprzętu, przegląd sprzętu), nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie.

Sąd Okręgowy uznał, że były to zatem umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Sąd ten wywodził dalej, że zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie za wykonane czynności, a nie za osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego rezultatu. Sam fakt, że zainteresowani nie podpisywali listy obecności i wynagradzani byli w zależności od rezultatu pracy, nie oznacza zresztą, że z odwołującą się spółką łączyły ich umowy o dzieło, bowiem nawet ewentualne wynagradzanie w zależności od ilości wykonanej pracy charakterystyczne jest również dla umowy starannego działania.

W ocenie Sądu I instancji świadczenie usług polegających na wykonywaniu odwiertów, sond, pobieraniu próbek do badań i ich opracowywaniu, nie może być traktowane jako realizowanie umowy o dzieło, ponieważ z tych

robót nie powstawało żadne nowe dzieło. Sąd ten wskazał, że zainteresowani wykonywali tylko fragment szerszych prac, który nie może być traktowany jako samoistne dzieło. Był to etap prac geologicznych (na które składały się zarówno prace terenowe jak i biurowe), które inicjowało zamówienie ze strony kontrahenta, w oparciu o które odwołująca się spółka sporządzała stosowny projekt (rzadziej gotowy projekt był przekazywany spółce (...) przez zlecającego prace geologiczne, najczęściej inwestora budowy, następnie wykonywane były (przez zainteresowanych). Dopiero na podstawie tak sporządzonego przez pracowników biurowych (inżynierów), czy też otrzymanego przez G. projektu zainteresowanym polecano wykonać (w oparciu o ściśle określone parametry otworów i sond wskazane w projekcie – ilość, lokalizację, głębokość, średnicę) odwierty lub sondy i na podstawie tychże wykonanych przez nich prac terenowych (których finalnym efektem była metryka oraz pobrane próbki gruntu przekazywane przez zainteresowanych do laboratorium (...)) przeprowadzano odpowiednie badania laboratoryjne, a rezultatem takich prac geologicznych było sporządzenie przez spółkę (...) (jako przyjmującą zlecenie) dokumentacji geologicznej (np. przekroju gruntu itp. w formie graficznej) przekazywanej zamawiającemu. Drugim typem prac wykonywanych przez spółkę (...) były badania geotechniczne, które nie wymagały spełnienia tak ścisłych wymogów, w tym tych określanych przez prawo geologiczne. Również te prace były jednak wykonywane w oparciu o sporządzony plan tzw. program prac geotechnicznych (przygotowywany na papierze), w oparciu o który zainteresowani wykonywali w terenie odwierty, sondy, które następnie opracowywali (poprzez wypełnienie odpowiednich rubryk na formularzu) w skróconej formie, tj. w formie metryki.

Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, zainteresowani wykonywali w zasadzie proste, nie wymagające szczególnych kwalifikacji, prócz doświadczenia (po odpowiednim przeszkoleniu), powtarzalne czynności o charakterze technicznym w oparciu o przygotowane przez innych pracowników odwołującej się spółki projekty (z ściśle określonymi miejscami, głębokościami, średnicami otworów). Co więcej podlegały one z reguły dalszej obróbce laboratoryjnej. Niekiedy (były to rzadkie przypadki) zdarzało się, że metryka sporządzona w oparciu o prace terenowe zrealizowane przez zainteresowanych była przekazywana bezpośrednio zamawiającemu badania geotechniczne bez takiej dodatkowej obróbki w postaci badań laboratoryjnych oraz bez sporządzenia dokumentacji geologicznej. Wynagrodzenie przysługujące zainteresowanym było w przeważającej mierze określane ryczałtowo (większość umów w przypadku zainteresowanego A. S. (1) zawiera zapisy o wynagrodzeniu ryczałtowym, niekiedy według stawki godzinowej), później miało być określane kosztorysem powykonawczym.

Prace w terenie rodzajowo tożsame do tych wykonywanych przez zainteresowanych (wiercenia otworów, sondy) były również realizowane przez osoby zatrudnione w G. na podstawie umów o pracę. Z zainteresowanymi zawierano szereg kolejnych umów o dzieło obejmujących wykonanie odwiertów w różnych miejscowościach, przy czym czasowo wzajemnie się one zazębiały (bywało, że było kilka takich umów w miesiącu), zawierano z nimi również zupełnie inne umowy dotyczące np. przewozu ludzi, przewozu sprzętu, czy tak jak w przypadku A. S. (1) kuriozalne w kontekście istoty umowy o dzieło uregulowanej w art. 627 k.c. umowy „o dzieło” na przegląd pojazdu, czy wymianę opon (przy czym chodziło najpewniej o pojazd używany przez tegoż do wykonywania prac terenowych). Umowy o dzieło były również wydłużane aneksami.

Sąd I instancji wskazał, że akceptacja stanowiska odwołującej się (według której przewóz osób, obsługa budowy, badania laboratoryjne, czy też dowieszenie żerdzi stanowi umowę o dzieło) prowadziłyby do wypaczenia rozumienia przedmiotowej umowy cywilnoprawnej określonej w art. 627 k.c. W takim bowiem przypadku, należałoby przyjąć, że umową o dzieło może być każda z dziesiątek, setek, czy tysięcy czynności wykonywanych przez pracownika (w ramach stosunku pracy, bądź umowy zlecenia) w ciągu danego dnia, czy kilku kolejnych dni. Umożliwiłoby to objęcie umowami o dzieło np. każdorazowej sprzedaży poszczególnych znajdujących się w sklepie towarów przez sprzedawcę w danym dniu. Wystarczającym byłoby wówczas zawarcie przez pracodawcę dziesiątek, czy setek tego rodzaju umów w danym dniu, czy w danym tygodniu, sprowadzałoby to jednak rozumienie odrębnie uregulowanej w Kodeksie cywilnym umowy o dzieło do absurdu.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu Okręgowego sposób realizacji umów zawartych przez odwołującą z zainteresowanymi przemawia za przyjęciem, że były to umowy cywilnoprawne o charakterze umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło. Umowy te bowiem stanowiły typowe umowy o świadczenie usług oparte na zasadzie

starannego działania i zdecydowanie nie były umowami rezultatu. Były to cyklicznie wykonywane, podobne rodzajowo (zróżnicowane jedynie w zależności od wymogów inwestora i projektu prac geologicznych sporządzonego przez G.), nie wymagające szczególnych kwalifikacji czy wykształcenia prace polegające na wykonywaniu wierceń (według parametrów określonych w projekcie), pobraniu próbek gruntu po uprzednim wywierceniu otworów o określonej głębokości i średnicy, a na końcu sporządzeniu (w oparciu o wzrokową i dotykową analizę pobranej próbki podłoża) metryki.

Stanowiły jeden z elementów znacznie szerszych prac, których ostatecznym efektem był sporządzany przez spółkę (...) dokument (wynik badań geologicznych bądź geotechnicznych) przekazywany inwestorowi. Co więcej z tymi samymi zainteresowanymi zawierano również umowy na wykonanie prac laboratoryjnych (a zatem innego etapu tegoż samego procesu), jak też całkowicie odmienne rodzajowo umowy dotyczące np. dowozu pracowników, co zdaniem Sądu I instancji świadczy o tym, że osoby te w istocie nie doświadczały przerw w pracy. Nawet jeżeli nie było dla nich akurat w danym momencie kolejnych zleceń prac terenowych, były przesuwane do wykonywania innych prac (np. laboratoryjnych lub np. dowożenia pracowników), a spółka obejmowała w takim przypadku wykonywane wówczas przez zainteresowanych czynności pozornymi w istocie umowami o dzieło.

W ocenie Sądu Okręgowego można byłoby nawet rozważać, czy aby sposób realizacji umów cywilnoprawnych, ich ilość oraz różnorodność rodzajowa w przypadku zainteresowanego A. S. (1) nie wskazywałyby na to, że w istocie był on stale zatrudniony w spółce, posiadając w rzeczywistości status pracownika. Poszczególne czynności, wykonywane w ramach tegoż stosunku zbliżonego do pracowniczego były niejako dzielone na kreowane przez spółkę (sztucznie) kolejne umowy o dzieło (np. umowa o wykonanie odwiertów plus umowa o przewóz osób, czy obsługa budowy).

Sąd ten zważył, że tym, iż nie można tu mówić o indywidualnym wytworze stanowiącym umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., a z cyklicznymi powtarzalnymi (w sensie rodzajowym) pracami terenowymi przekonuje również i to, że zainteresowani realizowali jedynie wiercenia o parametrach precyzyjnie wskazanych w projekcie geologicznym, czy też w programie prac geotechnicznych. Było to jedynie wykonanie czynności ściśle technicznych i prac fizycznych w oparciu o istniejącą dokumentację projektową (techniczną). Zainteresowani nie musieli zatem (z uwagi na konieczność co do zasady ścisłego trzymania się projektu) wkładać w wykonanie tych prac własnej inwencji, a jedynie powtarzalnie w oparciu o kolejne przekazywane im projekty wykonywać wiercenia, sondy, pobierać próbki gruntu i sporządzać metryki.

Sąd I instancji podkreślił również, że nadana umowie określona treść umowy nie przesądza o charakterze łączącego strony stosunku prawnego. Zdaniem tego Sądu w analizowanym stanie faktycznym przeważają cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług (umowy starannego działania), do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu zgodnie z art. 750 k.c. (por. wyrok S.N. z dnia 05 grudnia 2000 r., I PKW 127/00, OSNP 2002/15/356).

Sąd Okręgowy zaważył także, że jak wynika z zeznań świadków i samych zainteresowanych, nie podlegali oni w rzeczywistości jakiegokolwiek odpowiedzialności za wady dzieła (art. 637 i następne k.c.), co jest jedną z cech odróżniających umowy starannego dzieła od umowy rezultatu. Sąd ten uznał, że okoliczności powyższe skutkować muszą uznaniem, że przedmiotowe umowy nie były umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług, stąd zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, przy czym podstawę wymiaru składki za ten okres stanowi - proporcjonalnie do tych okresów wypłacone im wynagrodzenie.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 477 (14) § 1 k.p.c., Sąd I instancji orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła Przedsiębiorstwo (...) sp. z o. o. w B. zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym przez ustalenie, że:

a) podstawowym zakresem działalności odwołującej spółki jest wykonywanie wykopów i wierceń geologiczno inżynierskich, podczas gdy zakres działalności spółki został opisany bardzo szczegółowo w trakcie przesłuchania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych dyrektora Spółki (...) i został dołączony do akt kontroli. Przeczą temu również zeznania świadków T. M. i A. S. (2), którzy jako pracownicy spółki zajmowali się wykonywaniem sporządzaniem dokumentacji;

b) przyjęcie, że pracownicy odwołującej również byli zatrudniani na podstawie analogicznych umów o dzieło w sytuacji, gdy brak jakiegokolwiek materiału dowodowego uzasadniającego taką tezę;

c) prace były realizowane w grupach, kierowanych przez pracowników G., podczas gdy z zeznań dyrektora Spółki (...) oraz umów o dzieło wynika, że osoby, z którymi współpracowali zainteresowani byli innymi wykonawcami, nie mającymi statusu pracownika odwołującej Spółki w rozumieniu art. 2 Kodeksu Pracy;

2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów przez:

a) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań, dyrektora Spółki (...) oraz treści umów o dzieło zawartych z zainteresowanymi, w części w jakiej zeznał on, że wykonawcy dzieła sami się dobierali, a na miejscu wykonywania dzieła nie było nikogo z zarządu, czy kierownictwa, która by organizowała pracę oraz w części, w jakiej z treści umów o dzieło wynika, że osoby te były innymi wykonawcami dzieła, co skutkowało błędnym przyjęciem przez Sąd I instancji, że prace były realizowane w grupach, kierowanych przez pracowników G.;

b) dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, albowiem zarówno z treści zeznań dyrektora Spółki (...), uznanych za wiarygodne, jaki i zeznań świadków: T. M. i A. S. (2) nie wynika, żeby do grup byli przydzielani pracownicy Spółki, tym bardziej przeprowadzający szkolenie wykonawców dzieła;

c) dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bowiem z treści zeznań wszystkich zainteresowanych, świadków: T. M. i A. S. (2) oraz dyrektora Spółki (...), oraz przedłożonych metryk nie wynika, żeby celem podejmowanych przez zainteresowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie;

d) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań dyrektora spółki (...), który wyczerpująco uzasadnił przyczyny zatrudnienia zainteresowanych na podstawie umowy o dzieło oraz treści stanowiska Spółki zawartych w załącznikach do protokołu rozprawy z dnia 04 czerwca 2014 r. oznaczonych jako L.dz. 11585/14 i L.dz. 11586/14.

3) naruszenie prawa materialnego, to jest naruszenie art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c., przez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że odwołującą Spółkę i zainteresowanych łączyła umowa o świadczenie usług, mimo że sposób realizacji poszczególnych umów, ich rezultat i odpowiedzialność z ich tytułu wypełniają dyspozycję art. 627 k.c. i świadczą, że strony łączyła umowa o dzieło, która nie podlega oskładkowaniu.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca dokonała streszczenia postępowania sądowego-pierwszoinstancyjnego w niniejszej sprawie oraz obszernie argumentowała podniesione zarzuty i twierdzenia.

W konkluzji apelacji skarżąca wносиła o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego, ewentualnie

2) zmianę zaskarżonego wyroku w całości, to jest przez ustalenie, że zainteresowani: T. C., Z. C. (1) i A. S. (1) w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami wykonywali umowy o dzieło niepodlegające obowiązkowi opłaty składek na ubezpieczenia społeczne,

3) zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pismem procesowym z dnia 04 maja 2015 r., w uzupełnieniu braków formalnych apelacji, Przedsiębiorstwo (...) sp. z o. o. w B. wskazała, że wartość przedmiotu zaskarżenia, biorąc za podstawę wymiar składek określonych decyzjami, w stosunku do zainteresowanych: Z. C. (1), T. C. i A. S. (1) wynosi, odpowiednio: 7.159 zł, 2.064 zł i 129.825 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Przedsiębiorstwa (...) sp. z o. o. w B., nazywanej dalej Spółką, nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchYLENIEM lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Z treści tej apelacji wynika zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do: przedmiotu działalności spółki, sposobu realizacji umówionego „dzieła” przez zainteresowanych, przedmiotu umówionego „dzieła”, jak również motywów leżących u podstaw zawarcia spornych umów „o dzieło”.

Skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok S.N. z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX 174185).

Chociaż nie wszystkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, o czym mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut dotyczący błędnego ustalenia przedmiotu działalności Spółki – w świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów nie ulega bowiem wątpliwości, że Spółka zajmuje się opracowywaniem na potrzeby realizowanych inwestycji budowlanych dokumentacji geologicznej (geotechnicznej) na podstawie m.in. dokonywanych w terenie odwiertów lub sondowań.

Nie znajduje uzasadnionych podstaw zarzut, zgodnie z którym Sąd I instancji błędnie ustalił, że pracownicy Spółki również byli zatrudniani na podstawie analogicznych umów „o dzieło”. Wprawdzie Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku niefortunny stwierdził, że osoby, które przeprowadzały odwierty i sondowania w terenie były „zatrudnione” w Spółce, lecz dodał w nawiasie, iż chodzi o osoby wykonujące pracę na rzecz Spółki w ramach umów o pracę lub umów „o dzieło” (k. 170-178 akt sprawy).

W oparciu o przeprowadzone dowody z treści kwestionowanych umów „o dzieło” zawartych z zainteresowanymi (akta ZUS oraz k. 150, 152, 154, 157, 159 i 161 akt sprawy) Sąd ten prawidłowo ustalił przedmiot tych umów – wbrew stanowisku skarżącego ocena, czy umówiony rezultat stanowi „dzieło” w rozumieniu art. 627 k.c. nie należy już do sfery ustaleń faktycznych, lecz do oceny prawnej.

Podzielić należy również wnioski Sądu Okręgowego, zgodnie z którymi motywem zawierania z zainteresowanymi spornych umów „o dzieło” było uniknięcie odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne zleceniobiorców.

Natomiast za zasadny uznać należy zarzut apelującego, zgodnie z którym nie znajduje oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym ustalenie, że wykonywane przez zainteresowanych prace realizowane były w grupach, kierowanych przez pracowników Spółki, jak również, iż do tych grup przydzieleni byli pracownicy Spółki, którzy przeprowadzali szkolenie w zakresie wykonywanych prac.

Przeciwnie, treść: zeznań świadka T. M. (k. 110-111 akt sprawy 00:38:06) oraz przesłuchania w charakterze stron: Z. C. (1) (k. 111-112 akt sprawy 00:59:18), A. S. (1) (k. 124-126 akt sprawy 00:03:02) i Z. C. (2) (k. 127-129 akt sprawy

00:47:01) wskazuje, że umówione prace wykonywane były przez zainteresowanych samodzielnie, bez nadzoru ze strony pracowników Spółki.

Jednakże powyższe naruszenie stanowiącej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji poczynienie we wskazanym zakresie błędnych ustaleń faktycznych, nie podważa prawidłowości zaskarżonego wyroku Sądu I instancji.

Spór w przedmiotowej sprawie koncentruje się na kwestii charakteru prawnego umów „o dzieło” zawartych przez Spółkę z zainteresowanymi: T. C., Z. C. (1) i A. S. (1) - czy są to umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Od odpowiedzi na powyższą kwestię zależy ustalenie, czy w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, dotyczącymi tych zainteresowanych, zachodzą łącznie wszystkie, wynikające z treści: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową) prawne przesłanki objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym w tych okresach.

Sąd II instancji zauważa, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych, w zakresie postępowania dowodowego, ma zastosowanie - bez żadnych ograniczeń - reguła wynikająca z art. 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontrydiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. (por. wyrok S.N. z dnia 07 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847).

W przypadku, gdy strona nie czyni zadość obowiązkowi wskazania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne, musi się liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nie udowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu.

W przedmiotowej sprawie na Spółce spoczywał z mocy ustawy (art. 232 zd. 1 k.p.c.) obowiązek wskazania dowodów na poparcie swojego stanowiska, zgodnie z którym kwestionowane umowy zawarte z zainteresowanymi mają charakter umowy o dzieło, to ona bowiem z powyższego faktu wywodzi skutek prawny w postaci braku podstaw prawnych do objęcia ich w okresach wymienionych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowo ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym tytułu wykonywania tych umów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Spółka nie zdołała wykazać, że kwestionowane umowy zawarte z zainteresowanymi stanowią umowy o dzieło. Za zasadne uznać należy stanowisko, że w istocie są to umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na przepis art. 353 (1) k.c., który stanowi zasadę swobody umów.

Zasada ta stwarza podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Strony uzyskują kompetencję do tworzenia zupełnie nowych typów umów (np. umowa franchisingu), niepodobnych do normatywnie określonych w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Mogą także wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny (por.: Adam Olejniczak Komentarz do art. 353 (1) Kodeksu cywilnego w komentarzu LEX 2010 r.).

W pełni podzielić należy jednak stanowisko, zgodnie z którym zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok S.N. z dnia 28 maja 2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

W przedmiotowej sprawie zachodziła zatem potrzeba analizy stosunku zobowiązaniowego łączącego strony kwestionowanych umów „o dzieło” pod kątem zgodności z wymienionymi w art. 353 (1) k.c. kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu

do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2001 r., IV CKN 269/00, OSNC 2001, nr 9, poz. 139; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692), umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności faktycznych oraz jednocześnie nieuregulowanej odrębnymi przepisami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 stycznia 2007 r., I ACa 1440/06, LEX nr 307287), dotyczący umowy o zarządzanie targowiskiem (Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne jest przyjęcie, że rzeczywistą wolą stron kwestionowanych umów „o dzieło” nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie.

Trafnie Sąd I instancji zauważył, że przedmiotem tych umów było wykonywanie przez zainteresowanych prostych, powtarzalnych rodzajowo czynności (przede wszystkim wiercenie otworów wiertniczych lub sondowanie, zaś w przypadku A. S. (1) także takich czynności jak przykładowo: „obsługa budowy”, „przewóz pracowników”, przewóz sprzętu wiertniczego na teren prac”, czy „przewóz prób gruntowych”).

Tymczasem umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach (por. wyrok S.N. z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964).

Zaznaczyć należy, że wiodące czynności w postaci wiercenia otworów wiertniczych lub sondowania zainteresowani dokonywali w oparciu o istniejącą dokumentację projektową (techniczną), a zatem nie mieli oni rzeczywistego wpływu na efekt tych czynności – nie był on przejawem ich twórczej inicjatywy i indywidualnych zdolności.

Brak wyraźnie twórczego charakteru wykonywanych przez zainteresowanych czynności niewątpliwie przemawia przeciwko ich kwalifikowaniu jako świadczonych w ramach stosunku dzieła (por. wyrok S.A. w Szczecinie z dnia 11 września 2013 r., III AUa 225/13, LEX nr 1422414).

Ponadto ocena, czy zainteresowani świadczyli w spornych okresach umówione czynności na rzecz Spółki w ramach stosunku dzieła, nie może być dokonywana w oderwaniu od faktu wykonywania ich w ramach realizacji przez Spółkę zamówień na sporządzanie dokumentacji geologicznej (geotechnicznej).

W odniesieniu do wykonywanych przez zainteresowanych umówionych prac nie sposób mówić o stworzeniu wyodrębnionego dzieła jako procesie pracy o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, polegającym na stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało, ponieważ stanowiły one jedynie pewien etap procesu wykonawczego realizowanych przez Spółkę zamówień na sporządzenie dokumentacji geologicznej (geotechnicznej).

Cechą konstytutywną przedmiotu umowy o dzieło jest zaś "samoistność rezultatu". Samoistność ta, rozumiana jest na ogół, jako niezależność rezultatu od dalszego działania, a nawet istnienia samego twórcy. Innymi słowy, w momencie ukończenia dzieła ustaje jego "zależność" od twórcy, staje się ono wartością autonomiczną w obrocie (por. S.A. w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 2013 r., III AUa 1397/12, LEX nr 1322558).

Powtarzalność wykonywanych przez zainteresowanych czynności, brak wyraźnie twórczego charakteru tych czynności, czy brak samoistności ich rezultatu wskazuje, że kwestionowane umowy w istocie nie są umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał zatem, że w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami stron spornych umów „o dzieło” nie łączył stosunek prawny dzieła.

Za niezasadny uznać zatem należy podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c., poprzez zastosowanie tych przepisów.

Ponieważ przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami Spółkę i zainteresowanych: T. C., Z. C. (1) i A. S. (1) łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanych zachodziły w tych okresach podstawy prawne z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do ich objęcia z tytułu wykonywania tych umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Ponieważ w kwestionowanych umowach „o dzieło” strony określiły odpłatność za ich wykonanie kwotowo, prawidłowo organ rentowy za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanych przyjął, w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, uzyskany przez nich przychód w kwotach wynikających z wystawionych przez Spółkę rachunków.

Wobec powyższego, uznając apelację Spółki za bezzasadną, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.